

# FRANCUSKI TWARDZIEL

– To niezwykły facet. Potrafi być twardy jak kamień, gdy trzeba walczyć, ale na co dzień jest ujmującym człowiekiem, skorym do żartów i zabawy - mówi o Loicku Peyronie jego odwieczny rywal, Laurent Bourgnon.

Marek Słodownik



Fot. Jacques Vespillon

Loick Peyron wywodzi się z bardzo znanej w żeglarstwie rodziny, jego starszy brat, Bruno, był pierwszym zdobywcą Jules Verne Trophy na katamaranie *COMMODORE EXPLORER* i późniejszy inicjatorem regat The Race, młodszy Stephane natomiast jest jednym z lepszych żeglarzy deskowych we Francji.

Kariera Loicka rozpoczęła się w roku 1983. Początkowo sądzono, że zawsze pozostawać będzie w cieniu starszego brata, Bruno,

który wówczas był postacią powszechnie znaną i ścigał się na regatowych trasach Europy już od kilku lat.

Loick dość wcześnie zaczął startować w regatach, ale początkowo nie odnosił sukcesów. Ale już w 1979 roku zdobył piąte miejsce w regatach Mini-Transat. Rok później wystartował w prestiżowym współzawodnictwie, regatach Le Figaro, zajmując nawet pierwsze miejsce, ale tylko w pierwszym etapie. Został jednak dostrzeżony przez śro-

dowisko, co zaowocowało startem w kolejnych wielkich regatach - Route du Rhum, podczas których zajął trzecie miejsce.

W sezonie 1984 uzyskał najlepszy dobowy przelot na wielokadłubowcu. Wycofuje się ponadto z regat OSTAR, bowiem tuż po starcie łamie maszt i zawraca do Anglii. W drodze powrotnej do Europy w regatach Quebec - Saint Malo zajmuje czwarte miejsce. Kolejny sezon to zwycięstwo w regatach UAP - wyścigu dookoła Europy. To

był pierwszy przełomowy moment jego kariery.

W kolejnym sezonie zdobył wreszcie upragnione pierwsze miejsce w Route du Rhum, ale tylko w klasie jachtów mniejszych, ulegając czterem rywalom z klasy pierwszej. W Solitaire du Figaro jest czwarty ulegając Christopherowi Auguinowi. Sezon 1987 przynosi pierwsze miejsce w regatach La Baule-Dakar, a w 1988 roku jest drugi w regatach Quebec-Saint Malo i trzeci w kolejnej edycji OSTAR,

**P**rzełomem dla niego stał się rok 1989. Stał wówczas na starcie regat Vendee Globe na jachcie *LADA POCH III* i po pasjonującej walce, w czasie której uratował życie swemu rywalowi, zajął ostatecznie drugie miejsce. Podpisał bardzo lukratywny kontrakt z firmą Fuji i wkrótce otrzymał nowy jacht - *FUJICOLOR II*, trimaran, na którym w 1992 roku w kolejnym OSTARZE wygrał zdecydowanie. Ponownie wygrywa regaty dookoła Europy w następnym sezonie, i ponownie - wzorem roku poprzedniego - zwycięża w Trophee des Multicoques.

Ale sezon 1992 był dla Loicka bardzo ważny z jeszcze jednego powodu. W drugich regatach Vendee Globe, rozgrywanych na wokółziemskiej trasie startuje na *FUJICOLOR III*, jednokadłubowcu znakomicie przygotowanym, ale trochę pechowym. Awaria jachtu nie pozwala na kontynuowanie regat, musi się wycofać.

Rok 1993 to jednak także pasmo sukcesów i utrwalenie dominacji w klasie wielokadłubowców. Wygrywa po raz kolejny regaty UAP, ponownie zwycięża w Multihulls Trophy, cyklu imprez rozgrywanych przez cały sezon i raz jeszcze staje na starcie regat Transat Jacques Vabre. Na swym *FUJICOLOR III* ulega jednak Yvesowi Parlier i Alainowi Gautier. Zdecydował się po tym sezonie na ściganie się tylko na jachtach wielokadłubowych. Przebudowuje swój niemiłody już *FUJICOLOR* i ponownie bierze udział w wyczerpującym cyklu startów sezonu 1994. Wygrywa znów cykl Multihulls Trophy, jest drugi

w *TWOSTARZE*. wygrywa kilka ważnych startów we Francji. Ciągłe jednak nie jest zadowolony z wyników. Jeszcze raz przebudowuje swój jacht i znów pojawia się na starcie najważniejszych regat.

W roku 1995 wygrywa znów regaty wokół Europy i ponownie startuje w Transat Jacques Vabre. Niestety łamie maszt i wycofuje się. Po tym sezonie decyzja może być tylko jedna - przebudowa jachtu. W sezonie 1996 wygrywa ponownie regaty OSTAR i prasa zaczyna coraz częściej porównywać go do Erica Tabarly, który także dwukrotnie zwyciężył w tej imprezie.

**J**ego dominacja w regatach staje się niemal całkowita. Wygrywa raz jeszcze regaty UAP w sezonie 1997, ORMA Grand Prix Races i zdobywa trzecie miejsce w Transat Jacques Vabre. Gdy wielokadłubowce po raz pierwszy zostają dopuszczone do regat Fastnet Race, Loick oczywiście pojawia się w Cowes, ale na trasie ulega trzem rywalom.

Po kilkuletniej intensywnej eksploatacji jacht ponownie wędruje do stoczni, gdzie poddany jest całkowitej modernizacji. A Loick ponownie startuje w wielu imprezach i jeśli tylko nie przydarza mu się awaria, to najczęściej wygrywa. W 1999 roku po raz kolejny wygrywa regaty UAR rozprawia się z rekordem trasy Fastnet Race i zdecydowanie wygrywa Transat Jacques Vabre.

Zawsze deklarował, że nie lubi regat solowych i że po dwóch próbach w Vendee Globe już nie stanie na startcie wokółziemskich regat, ale zmienia zdanie po ogłoszeniu zasad regat The Race, organizowanych przez brata. Przygotowuje na nie nowy jacht wielokadłubowy o długości powyżej trzydziestu metrów, Projekt jest utrzymywany w tajemnicy, co dodatkowo wzmacnia zainteresowanie mediów. Wciąż jednak startuje na swoim starym trimaranie. W jednym z wywiadów stwierdził, że Atlantyk przepłynął już blisko trzydzieści razy, teraz szuka nowych wyzwań i okazji do sprawdzenia siebie w nowych warunkach.

## O Loicku mówią:



**Laurent Bourgnon, żeglarz szwajcarski, armator trimarana PRIMAGAZ**

To niezwykle facet. Potrafi być twardy jak kamień, gdy trzeba walczyć, ale na co dzień jest ujmującym człowiekiem, skorym do żartów i zabawy. Od lat ścigam się z nim w regatach i choć jesteśmy odwiecznymi rywalami, to nie jesteśmy wrogami. Przyjaciółmi jednak także nie,...

Fot. Marek Słodownik



**Jean Luc van den Heede, żeglarz francuski.**

Trzeba przyznać, że na tle innych żeglarzy Loick zaskakuje konsekwencją w ulepszaniu swego *FUJICOLORA*. Czy to źle?

Fot. Aroun-Alone Administration

On swój jacht zna na prawdę perfekcyjnie, chociaż niektórzy żartują z niego, że zanim jacht wyjdzie ze stoczni po kolejnej przebudowie, Loick już planuje następną. Ścigałem się z nim podczas regat Vendee Globe, ale on wycofał się po awarii jachtu.



**Nigellrens, brytyjski konstruktor jachtu FUJICOLOR II**

To doprawdy jeden z niewielu przypadków w historii jachtingu, aby przez tyle lat ścigać się na jednym jachcie wciąż modernizowanym i udoskonalanym. Przez te wszystkie sezony przeszedł liczne metamorfozy, którymi zawsze kierowałem i mogę powiedzieć, że zawsze wychodził jachtowi na dobre. Na bazie tej konstrukcji powstało jeszcze kilka innych jednostek, z których najbardziej znana to *BANOUE POPULAIRE*. A Loicka spotykam od wielu sezonów na regatach, mimo upływu czasu nic się nie zmienia. Bardzo wesoły gość, ale potrafi być także inny, wystarczy popatrzeć na niego podczas regat. Wtedy jest bezwzględny w walce i zdolny do wykorzystania każdej słabości rywala. Dla konstruktora ważne jest, aby jacht bronił się wynikami.

Fot. Alisport